



# GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 21 Marca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 70.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartalnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odosłanie do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, ciwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-iej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

## Ameryka a Japonia.

Poza sześcioma wielkimi mocarstwami europejskimi, którym historia nakazała grać pierwsze skrzypce w orkiestrze politycznej świata, istnieją za ledwo dwa państwa, którym przysługuje prawo zabierania głosu samodzielnie w kwestjach międzynarodowych, a są to—Stany Zjednoczone i Japonia.

O ile stosunki ich z potentatami europejskimi są przeważnie bardzo dobre, bo oparte na dojrzałym zrozumieniu wzajemnych interesów, o tyle wzajemne stosunki nie grzeszą zbytnią serdecznością, gdyż sprowadzenie interesów obu stron do jednego mianownika, na któryby się obie strony zgodzić mogły, jest rzeczą prawie niewykonalną.

Depesze przyniosły nam co prawda ostatnio wiadomość, kolportowaną gorliwie przez zainteresowane biuro Reutersa, iż przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych oraz Japonii na uczcie w Tokio doszli do zupełnego porozumienia, do wzajemnego zrozumienia swych najżywniejszych interesów, co zilustrować miała doskonale przemowa japońskiego ministra spraw zewnętrznych jednak trudno jest uwierzyć, iż słowa takie posiadają minimalną choćby wartość rzeczywistą, a nie są zwykłym, banalnym frazesami, któremi tak chętnie obsypują się dyplomaci nawet państw wrogich.

Celem oceny tego bądź co bądź ważnego wydarzenia politycznego zbadamy przedewszystkiem podstawy, na jakich opiera się wogóle stosunek japońsko-amerykański, choć bardzo niedawny, lecz ogromnie skomplikowany.

Przed laty jeszcze kilkudziesięciu, kiedy to częstokroć zdarzały się nawet omyłki, ignorujące zupełnie istnienie Japonii jako państwa, drogą zamiania ją jej nazwy z Laponją, krajem podbiegunowym, zupełnie niekulturalnym, mowy być nie mogło naturalnie o stosunkach tego dziś pierwszorzędnego mocarstwa z innymi; niepomiarne jednak wzrost tej monarchii, jej wulkaniczne wprost wzniesienie się z rzędu państw, na które nikt uwagi nie zwraca, które historia zbywa milczeniem, a w najlepszym wypadku wspomina o nich mimochodem w związku jedynie z polityką zagraniczną wielkich tego świata, wybiła się na powierzchnię dziejową podziałem w sposób nader znaczny na bieg ogólnej polityki międzypaństwowej.

Kierowana silną ręką nawa państwa Japonii płynnie całą parą, równa się z temi, co w wyścigu dziejowym wyruszyli od niej o wieki całe wcześniej; w rozwinięte żagle dmie wiatr przyjazny!

Pierwsze zjawienie się europejczyków, a mianowicie Portugalczyków na wyspach japońskich (wiek XVI) nie wywołało żadnych prawie skutków, gdyż wtrącanie się przybyszów do wewnętrznej polityki kraju było źle przez władze widzianem, wobec czego zmuszono ich wkrótce do opuszczenia Japonii. Nie o wiele szlachetniejsi byli również holendrzy, którzy przyjeżdżali do wysp Batawskich faktori. Zasługa pierwszego w rzeczy samej płońskiego w skutki zmuszenia japończyków do zetknięcia się bezpośredniego z kulturą europejską należy do obywateli Stanów. Gdy w połowie XIX wieku rząd waszyngtoński przyłączył do Stanów Kalifornię i port

na oceanie Spokojnym—San Francisco, wyszła z kół handlowych inicjatywa nawiązania stosunków handlowych z zapleśniałym sąsiadem z za oceanu, który jednak mógł się stać z biegiem czasu poważnym odbiorcą towarów amerykańskich. W roku tedy 1853 trzy wojenne okręty, płynące pod amerykańską flagą, zawinęły do zamkniętego dotychczas dla Europy portu Jeddo, poczem komendant eskadry wręczył władzom portowym list do mikada, w którym w imieniu swego rządu żąda natychmiastowego otwarcia wszystkich przystani japońskich dla okrętów amerykańskich.

Zadanie, tak niespodziewane, a przytem tak kategorycznie zradagowane, wywarło wpływ wprost piorunujący; staki amerykańskie, by dać władzom japońskim czas do namysłu, powróciły do San Francisco, po to jednak tylko, by wrócić, po upływie roku już, w zwiększonej ilości celem otrzymania formalnej odpowiedzi.

Przedstawiciele rządu japońskiego udali się tedy na statki, bacznie przyjrzeni się widzianym poraz pierwszy maszynom i armatom i, przekonawszy się, iż z potęgą białych walczyć nie mogą, prosili komendanta o zwłokę pięcioletnią, rzekomo w celu namyslenia się ostatecznego, właściwie, by przygotować się do wojny. Plan japoński był tak widoczny i jasny, iż admirał amerykański nie dał się uwieść wschodnim grzecznościom i pochlebstwom, zapewnieniom o dobrej woli itd. i zarządził odpowiedzi natychmiastowej, której mu też w formie uległej udzielono. Stany otrzymały tedy prawo handlu z Japonją, przyczem cła wwozowe były ogromnie niskie, oraz prawo przedstawicielstwa w osobie konsula, któremu przysługuje przywilej sądownictwa nad poddanymi amerykańskimi.

Zetknięcie się Japończyków z rasą białą wprowadziło kolosalne zmiany wewnętrzne w kraju. Szereg reform wydoskonalili formę rządów, czyniąc ją dziś już konstytucyjną (parlament na zresztą władzę dość ograniczoną); stosunki handlowe podniosły do wysokiego poziomu przemysł krajowy, którego tężyżna daje się dopiero obecnie ocenić.

Stany Zjednoczone, mocarstwo, które, rzecz można śmiało—uczyniło wyłom w „chińskim” murze Japonii, najprędzej jednak poczęło swego kroku żałować. Szybki wzrost potęgi japońskiej, szczególnie po zwycięskiej wojnie z Rosją, nauczył polityków europejskich liczyć się z państwem tym jako z jednostką pod wszelkimi względami sobie równą, jako ważny czynnik, któremu sądownym jest wielką rolę w dziejach świata odegrać. Japończycy, a może lepiej niż inni, zrozumieli swą nową rolę historyczną i grać ją poczęli z przejęciem i zupełną pewnością, żądając już kategorycznie zrównania swej monarchii w prawach międzynarodowych z innymi mocarstwami, które też nolens volens musiały się zgodzić na przyjęcie do swego grona młodej potentatki.

Stany Zjednoczone dla powodów zasadniczych, do których zresztą zaraz przejdziemy, uczynić tego nie mogły. Politycznie uznają one Japonię jako mocarstwo równorzędne z innymi, z chwilą jednakże gdy w grę wchodzi interes amerykański polityczny o podłożu ekonomicznym, Ameryka pragnie podporządkować sobie interesy japońskie, które stałe i z reguły stoją w sprzeczności z amerykańskimi.

Rzecz jest widoczną, iż Japonia dąży do ekspansji. Wojna z Rosją miała na celu wyrugowanie tej ostatniej ze sfery interesów japońskich o ile tyczą one Chin, a jednocześnie wypróbowanie oporu, jaki

Rosja w wypadku ekspansji Japonii na terenie syberyjskim stawiać może. Zagadnienie, czy Syberja jest podatnym dla Japończyków gruntem rozwojowym dziś jeszcze w sensie zupełnym rozwiązaniem nie zostało, odzywają się jednak głosy nawet wewnątrz Japonii, iż wybrzeża wschodnie Syberji, cały kraj nadamurski dziś jeszcze w rachubę branych być nie może, gdyż Japonia ma przed sobą wiele innych, o wiele bliższych kwestji, któremi się winna zająć. Wszystkie stają one w zupełnym przeciwstawieniu do interesów amerykańskich.

W pierwszym tedy rzędzie sprawa wysp Filipińskich, a wogóle wysp na oceanie Spokojnym, które zbliżone są do brzegów azjatyckich. Japonia uważa je za swą prawowitą własność, jako że są one, geograficznie biorąc, dalszym ciągiem szeregu, którego pierwsze ogniewa, od wysp Kurylskich aż do Formozy są kolebką kultury japońskiej. Klimat i warunki przyrody są analogiczne prawie do japońskich, nic tedy dziwnego, iż państwo wschodzącego słońca pragnie przedewszystkiem na tej ziemi rozciągnąć swą władzę, tymbardziej, iż bogactwa mineralne wysp umożliwiają świetny ich rozwój w przyszłości.

Stany Zjednoczone wiedzą jednak doskonale o apetytach swej konkurentki i wszelkimi siłami starają się je poskromić, przeczuwając w przyszłości chwilę, kiedy zatarg o Filipiny i wyspy w Azji tak się zaogni, iż dalsze pokojowe traktowanie kwestji będzie zupełnie niemożliwym. Ameryka zbroi się bezustannie, idąc za przykładem innych przemilitaryzowanych już państw europejskich.

Podczas świeżo przecięt jeszcze w pamięci będącego zatargu rządu tokijskiego z Chinami, Stany Zjednoczone przyjęły natychmiast postawę wroga wobec Japonii; ta ostatnia wszelkimi siłami stara się wzmocnić swe wpływy w Chinach, by z czasem, korzystając z przewagi, jaką jej nad inne mocarstwa kulturalne daje wspólność rasowa, zawiadnąć faktycznie uległym narodem chińskim, który wszak już oddawna znosi spokojnie jarzmo mandżurskie wraz z obszernymi jego ziemiami i bogactwami naturalnymi.

„Złote niebezpieczeństwo”, tak do niedawna popularne, przyjęłoby wtedy rozmiary iście zagrażające Europie, gdyż uświadomiony przez sprytnych aranzjerów nienawiści do białych lud chiński mógłby zalać swą potęgą masy cały świat kulturalny. Marzeniem polityków japońskich jest zorganizowanie na własny swój sposób olbrzymich wojsk chińskich, przy pomocy których Japonia stałaby się mogła władczynią Azji, a nawet... Ameryki, gdyż w tę także stronę ciąży dążność ekspansyjna Japonii.

Stany Zjednoczone doskonale wiedzą, iż na chińskim kowadło pragnie Japonia przeciw nim miecz ostry uknąć; konsekwentni i rozumni są tedy teraz protesty Stanów w chwili, gdy Japonia chciała faktyczną władzę w Chinach w swe drapieżne chwycić ręce.

Trzeci wreszcie i ostatni powód nienawiści japońsko-amerykańskiej: ma charakter rasowo-ekonomiczny. Sfery robotnicze i rządowe w Ameryce patrzą niechętnym okiem na mongolskich przybyszów, którzy pragną w Stanach zarobkować. Chodzi tu głównie o robotników chińskich, którzy, gnani niedzą, panującą w własnym kraju, wyjeżdżają do Ameryki, by tam rzucić swe siły na rynek pracy.

Robotnik chiński jest siłą niezwykle taną i dobrą; pilny, pracowity, cierpliwy, a co najważniejsza, mogący się utrzymać

minimalnym kosztem, czyni on kolosalną konkurencję robotnikowi białemu, który nigdy nie może się ograniczyć do podobnego minimum potrzeb. Stąd związki zawodowe domagają się usunięcia chińczyków. Przemysłowcy i rząd dla innych zupełnie powodów wrogo spoglądają na złotych przybyszów: znaczną część zarobku Chińczyk wysyła do Chin, gdyż tam z reguły zostawia swą rodzinę. Żywiąc się pozatym wyłącznie prawie herbatą i ryżem; odziewając się w narodowy swój strój, nie ożywia on zupełnie handlu amerykańskiego, gdyż nie kupuje żadnych wytworów przemysłu Stanów, którego całe niekiedy gałęzie w swym posiadaniu, przykładem czego mogą być pralnie (laundries), utrzymywane wyłącznie przez Chińczyków, którzy, biorąc sposobami prymitywnymi, niską ceną i dobrocią wykonania konkurują z parowymi pralniami europejczyków.

Rząd tedy Stanów sprzeciwia się zasadniczo naturalizowaniu Chińczyków w kraju, który to przepis, mówiąc o mongolach w ogólności, obejmuje również i Japończyków; prawo to ogranicza w sposób nader bezwzględny jak i inne ich prawa, np. małżeństw, stałej osiadłości itd., a to dla wyżej przytoczonych powodów.

Japonia od kilkunastu już lat walczy z prawem powyższym, uważając je dla siebie za ubliżające, dotychczas jednak bez widocznych skutków.

Słusznie zauważył przed wojną jessze ambasador japoński w Waszyngtonie, iż stosunek przyjazny między obu mocarstwami warunkuje się w pierwszym rzędzie zniesieniem praw, krępujących obywateli japońskich w Stanach Zjednoczonych. M.

## Kronika polityczna.

### Konferencja w Kopenhadze.

CHRYSTJANJA, 17-go marca. Sprawozdawca „Vossische Ztg.” pisze: Konferencja ministrów w Kopenhadze nastąpiła pismem norweskim mało powodu do rozważań. I rzeczywicie nie wiele na niej osiągnięto. Następną konferencją odbędzie się w Chrystjanji. Można jednak powiedzieć, że tutejsze kąta odpowiedzialne ożywiłone są tymczasem, żeby Niemcy i Anglia po zawarciu pokoju doszły jaknajprędzej do porozumienia, gdyż w razie trwałej nieprzyjaźni tych dwóch mocarstw Skandynawia w przeciągu lat 50 przesto-czyłaby się w prowincję rosyjską.

Przypuszczam, że skandynawscy mężowie stanu już oddawna poznali tę perspektywę.

### Nowa ofenzywa.

KARLSRUHE, 20 marca. „Kreuzzeitung” donosi: Według dzienników bazy-lejskich skonstatowano, iż od kilku dni do stacji węzłowej Szary przybývają wielkie transporty wojsk rosyjskich i amunicji, które stąd odsyłane są dalej ku Czartoryskowi. Nauwa to przypuszczenie, iż czynione są przygotowania do ofenzywy na linię Czartorysk—Kowel.

### Nowa pożyczka rosyjska.

PETERSBURG, 18 marca. Ukaz cesarski zarządza zaciąganie nowej pożyczki w wysokości 2 miliardów po 5 i pół proc. Zapłatanie pożyczki nastąpić ma w 10 latach.

### Rumuński attaché wojskowy u cara Mikołaja.

BUKARESZT, 19 marca. „Epoca”, organ Filipescu, donosi, że według telegramu z Rzymu, car przyjmował na dłuż-

szem posłuchaniu rumuńskiego attaché wojskowego. Po nim zjawił się na audyencji generał Poliwanow.

### Za odnowieniem wewnętrznym Rosji.

BERLIN, 19 marca. (WAT.) Według pisma Dieu, niemała sensacja w politycznych kołach rosyjskich wywołuje manifest do publiczności, wydany przez „partję wolności ludu” i wzywający cały kraj i jego ludność do zgodnego usiłowania o szybkie dokonanie odnowienia wewnątrz-państwowego. Odnowienie to nazywa manifest koniecznym. Ma ono nastąpić w chwili obecnej, która jest do tego najbardziej stosowną. Do najcięższych ustępów odezwy należy też ten, który mówi o ewentualnym rozwoju wypadków wojennych w najbliższej przyszłości. Ustęp ten brzmi dosłownie jak następuje: „Wchodzimy obecnie w nowy, być może decydujący i ostateczny okres naszej walki narodowej i państwowej”. Odezwa wywarła podobno w Rosji znaczne wrażenie już z tego powodu, iż wyszła z inicjatywy potężnego dziś stronnictwa kadetów.

### Zakłady Putiłowskie w zawiadywaniu rządowym.

PETERSBURG, 10-go marca. Według doniesienia urzędowego, zakłady putiłowskie przeszły w zawiadywanie rządowe. Zwiększając się coraz bardziej dostawy dla wojska doprowadziły st pniowo do znacznego rozszerzenia zakładów, w które włożono duże sumy państwowe, a więc rząd musiał na czas wojny objąć kierownictwo przedsiębiorstwa.

Było to tem więcej wskazane, że lepiej jest dla tak dużego przedsiębiorstwa, obsługującego armię i marynarkę, aby ono nosiło charakter rządowy. Wszakże prawo o zawiadywaniu przedsiębiorstwami zajętych przez państwo nie narusza interesów akcjonariuszów. Chociaż kierownictwo przedsiębiorstwa nie należy już teraz do dawnej administracji, pozostaje jej jednak przedstawicielstwo interesów, a po ukończeniu zawiadywania rządowego wejdzie ona w swoje dawne atrybuty.

### O polityce polskiej w Dumie.

Wychodzący z Petersburga „Sztandar” pisze: „Dziennik półrządowy Koła polskiego w Petersburgu („Gazeta Polska”) zamieścił na swych łamach szereg komentarzy do polityki posłów polskich w Dumie. Oto jedno z tych wyjaśnień miarodajnych: „Na mowę Szebeki w Radzie państwa nie należy zapatrywać się jako na deklarację Koła polskiego, gdyż deklaracja taka złożyłby niewątpliwie prezes Koła, hr. Wielopolski. Mo-

wa ta jest prywatnym wystąpieniem posła Szebeki”. Wyjaśnienie mniej więcej tej samej treści — mówi „Sztandar” — było ogłoszone po mowie ś. p. posła Dymyzy, wypowiedzianej na sesji poprzedniej. Jest w tym odstępstwo od wszystkiego, co wychodzi poza banalną i kompromitującą szarżującą oficjalnych wystąpień Koła polskiego. Ciężko, że wobec tego monopol do przemówień „w imieniu narodu polskiego” staje się własnością wyłączną w Radzie państwa — hr. Wielopolskiego, w Dumie zaś — posła Harusewicza. Wszyscy inni polacy mówią „prywatnie”: ci dwaj tylko przemawiają w imieniu narodu.

### Z Dumy.

STOKHOLM, 20 marca. „Berliner Tageblatt” pisze: Rozprawy budżetowe w Dumie doprowadziły do ostrych wycieczek, skierowanych przeciw ministrowi spraw wewnętrznych, Chwostowowi.

Kadet Adżemow nazwał politykę Chwostowa „romanssem bulwarowym”, zawierającym niemal legendarne historie zamachów na życie wybitnych osobistości. W trakcie przemówienia Adżemowa w sali dały się słyszeć okrzyki: Chwostow powinien ustąpić! Adżemow podkreślił również, iż Chwostow zwałby wszystko na swych kolegów i na organizację. Chwostow oznajmił, że ani jednego dnia nie pozostał na stanowisku, jeżeli istnieć będą koła pehające Rosję do zawarcia przedwczesnego pokoju. W rzeczywistości jednak sam, jakkolwiek pośrednio, przeszkadzał operacjom wojennym, wywoławszy zastrawę w wytwórczości fabryk wojennych. Adżemow wspominał następnie o założeniach w zakładach Putiłowskich. Zastrajkowała cała fabryka. Bezrobocie zostało spowodowane przez departament policji. Przy zakładach Putiłowskich rząd założył dla robotników kooperatywę spożywczą, której kierownicy szczyli propagandę kontrrewolucyjną, powołując się na sfałszowane dokumenty w sprawie działalności związku ziemstw i stowarzyszeń przemysłu wojennego. W sprawie stosunku Chwostowa do Petersburskiej Agencji Telegraficznej, która pomijała przemówienia w Dumie, pozostali rewelacje również inni mówcy, nikt jednak nie zaznaczył, że Chwostow polecił sfałszować mowę Skobelewa. Podobną politykę należy nazwać krótkowzroczną, gdyż naród nigdy nie pozwoli oszukiwać się zbyt długo. Mówca zakończył słowami: Jeżeli nadzieje nasze zmierzają do ostatecznego zwycięstwa, to przede wszystkim winniśmy pokonać ten rząd pełen kłamstw i żądny reklamy!

Podobnie ostrą krytykę polityki rządowej wygłosił Czdyłowski, który nadmieniał między innymi, że bezczynność rządu już w

czasie pokoju byłaby przestępstwem, lecz w czasach wojennych nie znajduje słów na jej określenie. Wszystkie stronnictwa Dumy, zaczawszy od skrajnej lewicy, a skończywszy na skrajnej prawicy, objawiają wielkie niezadowolnienie z obecnego rządu.

### Zatopienie statku rosyjskiego.

KOPENHAGA, 19 marca. Jak donosi „Politiken” z Bergen, parowiec rosyjski „Nowaja Sioboda”, został 9 marca w północnej części Oceanu Atlantyckiego storpedowany przez niemiecką łódź podwodną. Łódź podwodna wypuściła dwie torpedy, które wywołały dwa wybuchy. Część przednia okrętu została rozerwana, a ładunek wyleciał w powietrze. 15 ludzi załogi zginęło. Przejeżdżający statek zabrał 8 ludzi pozostałych przy życiu i wysadził ich w Anglii, żądając na Bergen, odjechali do Petersburga.

### Kardynał Gotti †

LUGANO, 20 marca. Umarł kardynał Gotti, jeden z kandydatów na papieża podczas wyboru Leona XIII, a także Piusa X. Gotti liczył 82 rok życia.

### Książę Walji w Egipcie.

LONDYN, 20 marca. Donoszą urzędowo: Książę Walji, w myśl jego nominacji, przybył do Egiptu w charakterze kapitana sztabowego przy sztabie naczelnego dowództwa korpusu ekspedycyjnego na Morzu Śródziemnym.

### Nowy minister spraw wewnętrznych w Hiszpanji.

BUDAPESZT, 20 marca. Do „Az Est” donoszą z Barcelony: Na miejsce dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych, który objął tę funkcję, został mianowany Manuel Gonzales Hontario. Nowy minister podobno sympatyzuje z Niemcami.

### Wezwanie poddanych austriackich w Konstantynopolu.

BERLIN, 19 marca. (WAT.) Austriacki ambasador w Konstantynopolu wezwał wszystkich poddanych austriackich, pochodzących z Bośni i Hercegowiny, aby stawili się niezwłocznie do poboru. Rozkaz dotyczy mężczyzn od 45 do 50 lat.

### Rozporządzenie policyjne.

§ 1.  
Zmieniając swoje rozporządzenie policyjne z dnia 1-go lutego 1916 r., doty-

czące cen maksymalnych, niniejszem wyznaczam określoną w § 1, cyfra 1a, tegoż rozporządzenia maksymalną cenę na chleb razowy i pszenny jak następuje:

dla miasta Łodzi w handlu detalicznym za jeden funt polski:  
chleba razowego 14 fen. (9 kop.)  
pszennego 22 „ (15 „)  
Dla miasta Tomaszowa ceny nie zmieniają się.

§ 2.

§§ 2, 3 i 5 rozporządzenia z dnia 1 lutego 1916 r. zachowują odpowiednie zastosowanie.

§ 3.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie.

Łódź, dn 20-go marca 1916 r.  
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji  
v. Oppen.

### Obwieszczenie.

Miejscowa Cesarsko-Niemiecka kasa pożyczkowa, Spacerowa Nr. 14 I przyjmuje zapisy na 4-ą niemiecką pożyczkę państwową.

Cena pożyczki wynosi:  
za 4 1/2 asygnowacje skarbowe po 95 marek  
5% pożyczkę państwową przy  
żądaniu sztuk 98,50  
5% pożyczkę państwową przy  
wniesieniu do księgi długów państwowych po 98,80

Szczegółowe warunki zapisów na pożyczkę są do przejrzania w kasie pożyczkowej; Zapisywać się jednak można na każdą sumę dzielącą się przez 1000. Zapisujący się mogą, począwszy od 31 marca r. b., w każdym czasie wpłacić przydzielone im całkowite sumy.

Obowiązani oni są zapłacić:  
30% od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 18. 4. r. b.,  
20% od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 24. 5. r. b.,  
25% od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 23. 6. r. b.,  
25% od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 20. 7. r. b.

Również zapisy do 1000 marek nie potrzebują być do 1-go terminu wpłat całkowicie wniesione.

Łódź, 3-go marca 1916 r.  
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji  
von Oppen.

### Obwieszczenie.

Podatek patentowy od podlegających podatkom mieszkańców miasta Żelazowa i gmin Buczek i Wola Wężykowa będzie sta-

## Wrażenia teatralne.

### TEATR POLSKI.

„Złote więzy”, sztuka w 5 aktach Lucjana Rydla. Trylogji Zygmunto-wskiej część druga. Reżyserował Janusz Orliński.

Zygmunt August nie ma szczęścia do historyków ani dramaturgów.

Postać jednego z wybitniejszych królów polskich, dbałego o dobro kraju, blaknie i maleje w ramach dzieł historycznych, w zestawieniu z kobietą, która w życiu tego smętnego marzyciela na tronie grała rolę wyolbrzymioną bądź tendencyjnie bądź przypadkowo przez pisarzy, rysujących jego konterfekt.

Historjograf tej miary, co Stanisław Wyspiański, w fragmencie rycinym szkicu Zygmunta, dał postać słabą, niezdecydowaną, nie męską...

Zygmunt August w rysunku Wyspiańskiego nakreślony jest linią witrażową i niknie w tajemniczej półmgłę, jak figury, zakłete w strzeliste okna kościołów krakowskich.

Feliński, jako talent nawskroś dydaktyczny, urobił Zygmunta Augusta na wielkiego męczennika, dotkniętego boleśnie klątwą nieszczęśliwej miłości.

Historja pokazuje nam Zygmunta Augusta, jako człowieka o wrodzonych zdolnościach, o charakterze niepowszednim, zniewieściałego jednak nad miarę we fraucymerze Bony Sforcji, oddającego się zgubnym nałogom, trawiącego życie w rozwiązłości.

Przypomnieć jednak należy, że wiek Zygmunto-w zaznacza się niebywałym rozkwitem literatury i sztuki, że przekazuje w dalekie pokolenia cudowne wzory tolerancji, swobody i piękna.

Boć w Europie wówczas panowały wzniosłe hasła Renesansu, opromieniające odległą Rzeczpospolitą swym blaskiem ożywczym...

Gwałnie a hucznie było w Polsce... Półwarjackie animusz hartowały się w ogniu wpływów zachodnich, Kraków rozbrzmiewał echem polemik intelek-

tualnych, uchwałał prawa, tworząc opokowe praesidium rozwijającego się humanizmu polskiego...

A nad wszystkim wznosiła się mądra ręka króla polskiego, sterująca energicznie nawa państwa Sarmatów.

W obliczu następujących pokoleń należało się Zygmunto-wi Augustowi słowa rehabilitacji.

Wydobycie z postaci dziejowej, z której słusznym możemy być dumni, czaru piękna, jakim była owiana, oto zadanie poety-historjografy czy dramaturga.

Zadaniu temu nie sprostał Lucjan Rydel, autor, mający najwięcej bodaj danych do pochwycenia w szerokim rzucie poetyckim barwnego tła epoki Zygmunto-wskiej, oddania jej w nieuchwytnym blasku nowych prądów, nurtujących dwór i naród w trylogji Zygmunto-wskiej.

Granitowa figura Zygmunta Staro-go, odlewającego z łupów obertyńskich spżwożony dźwięk o niesłychanym brzmieniu, izby w najdalsze pokolenia chwałę zło-tego wieku roznosił, niepospolita natura Bony Sforcji, żywcem wycięta z pomysłów politycznych arcyministra Machiavelliego, ich syn Zygmunt August, król-marzyciel, mąż silnego ramienia, potężny w radzie, walce i grze łowieckiej; przepyszna galerja irendy szlacheckiej, co broniła buńczucznie, a z fantazją, liberum veto, a nad wszystkim górujący, jak srebrnopióry orzeł, Duch Odrodzenia, Dux atque imperator aetatis!

Jakżi przepyszny temat do szerokiego malowidła dziejowego, jakaż mnogość słonecznych tonów i barw...

A konflikt dramatyczny w zestawieniu indywidualności Bony, podleganej przez nią kamaryli i młodego króla, co męską dłoń wprowadza umiłowaną małżonkę na stopnie gradusa.

Miał tego cóż? Trzy etapy z życia Zygmunta Augusta, ujęte blade, niewyraźnie, historia trzech jego miłości, (Elżbieta, Barbara, Giżanka...) i zgrzyt, jeden bodaj szczyry w całej trylogji, tragedia bezpotomnie gasnącego króla — Ostatni z Jagiellonów!

„Złote więzy”, które ujrzeliśmy na premierze sobotniej w Teatrze Polskim, grzeszą niewyżyskaniem tematu i słabe

są w zawiązaniu konfliktu dramatycznego.

Zygmunt August, namalowany pastelowo od chwili, gdy go widzimy w ogrodzie Radziwiłłów na schadzce z panią Gastoldową aż do zgonu Barbary jest tylko na śmierć zakochanym człowiekiem.

Najlepiej postawiony jest Zygmunt i Bona, pierwszy, jak konający lew, pod brzemieniem trosk rodzinnych i publicznych, zasuwający się w mrok niebytu, druga — jako intrygująca królowa, która tezę divide et impera uczyniła zasadą swej polityki...

W sztuce kręci się mnóstwo postaci historycznych, traktowanych z prawdziwą licentia poetica, a więc Prymas Dzierzgowski, Biskup Maciejowski, Kmity, Hetman Tarnowski, Jan z Tęczyna, Radziwiłłowie, Rudy i Czarny.

Postacie czasem niedokrzwiste, przemawiające jednak nieskazitelnie pięknym wierszem, grupujące się ładnie w luźnych ale efektownych obrazach (sejm Piotrkowski, koronacja).

Kulminacyjnym momentem sztuki jest śmierć Zygmunta Staro-go, nakreślona kilku mocnymi sztychami, cechującymi talent uznany i pierwszorzędny.

W rysunku Barbary nie odbiegł Rydel od utartego szablonu i przedstawiał słabowitą wdowę, jak wrażliwą roślinkę, przedwcześnie wędzną w nieprzychylny atmosferze dworu.

Całość robi wrażenie bardzo dobre, a choć nie jest rzeczą o znaczniejszym pogłębieniu twórczym, jednak jako cykl gobelinowych obrazów z przeszłości jest podniosłym i stylowym widowiskiem.

Reżyser, p. Janusz Orliński, otoczył dzieło Lucjana Rydla niezwykłym pietyzmem i stworzył całość zajmującą, estetyczną, miłą dla oka.

„Złote więzy” były dla nas niespodzianką, trudno było się bowiem spodziewać, by zespół teatru Polskiego dał sobie radę z trudnościami wiersza Rydłowskiego i zgrał się tak zgodnie i ujmująco.

P. Orliński jest znawcą i miłośnikiem epoki Zygmunto-wskiej, potrafił więc tchnąć w wykonawców iskrę swe-

go kultu dla odtwarzanego okresu, a co najważniejsza, nadał ton jednolity grze i możności dobrego kostjumy i dekoracje, utrzymane w stylu i kolorystyce.

Chociaż w zespole grających „Złote więzy” brak jest silnych i oryginalnych kreacji aktorskich, znaczonej piętnem niepowszedniego talentu, jednak wykonawcy tym razem daleko odbiegli od pospolitości i dali rzecz dobrą.

Zaznaczyć wypada, że praca reżyserka Janusza Orlińskiego w krótkim stosunkowo czasie wydała poważne owoce, kształcąc artystów, rozwijając w zespole smak i umiłowanie piękna...

Artyści czynią szybkie a widoczne postępy, za które pracowitemu a inteligentnemu reżyserowi należy się uznanie...

Zygmunta Staro-go grał p. Orliński z pojęciem i zrozumieniem postaci, tworząc figurę doskonale pomyślaną i przeprowadzoną konsekwentnie z plastyką środków odtwórczych, maestralnie wprost szarmonizowanych.

P. Olędzki dał nam ciekawą postać Zygmunta Augusta, staranną i wykończoną, niezawsze może dość silnie budowaną, lecz pociągającą przez młodość, która przebiegała się w każdym słowie i giescie.

Ładne momenty, w roli Barbary, miała p. Orłowska, niezbyt wyrazista w akcie pierwszym i trzecim, zrównoważona i doskonale operująca swym głosem lirycznym w dwu ostatnich aktach.

Pastelową miękkość Barbary uwydatniła p. Orłowska w finale sztuki, zdobywając się na subtelne cieniowanie precyzyjną, jaką była nieszczęsna małżonka królowa.

Bona p. Sachnowskiej miała majestatyczny gest i silnie podkreślone momenty załamań tej duszy nieposkromionej w przejawach swych namietności.

W rolach pomniejszych wyróżnili się starannym opracowaniem p. Morska (Bekwark), Grodecki (Kmity), Tadwin (Radziwiłł Czarny), Machalski (wybuchowy a plastyczny kasztelan Górka), p. Piłarski (Jan Tarnowski w hetman koronny) i p. Szeffer (Jan Tenczyński), odznaczający się dobrą mimiką w akcie sejmowym. A. N.

gany w kancelarii gminnej w Żelowie w środę, dnia 22-go marca r. b.:

Od podlegających podatkowi mieszkańc<sup>ów</sup> miasta Łasku i gmin Pruszków, Zapolice i Balucz—w gmachu magistratu miasta Łasku w czwartek, dnia 23. marca r. b., od podlegających podatkowi z Lutomiarska i gminy Wodzierady—w kancelarii gminnej w Lutomiarsku w piątek, dnia 24. marca r. b.,

i od podlegających podatkowi z Pabjanic i gmin Wymysłów, Górka-Pabjanicka, Dłutów i Widzew—w gmachu magistratu w Pabjanicach od 9-tej rano w poniedziałek, dnia 27. marca r. b. i we wtorek, dnia 28. marca r. b.

Powołując się na moje obwieszczenie z dnia 23-go grudnia 1915 r. niniejszem powtórnie przypominam, że patent wydawanym będzie tylko po złożeniu:

- 1) świadectwa przemysłowego,
- 2) polwitowania z opłaconego za rok 1915 podatku skarbowo-przemysłowego,
- 3) paszportu niemieckiego,
- 4) zezwolenia polijoynego na przemysł, które powinno się posiadać.

Leży zatem w interesie każdego płatnika podatku jaknajrychlej zameldować się do spisu przemysłowego w Prezydium Policji. Tym, którzy nadesłali piśmienne zameldowania do spisu przemysłowego, wykazy o zameldowaniu się doręczone będą w odpowiednich miastach przy wykupywaniu patentu.

Przy wpłacaniu podatków płatnicy obowiązani są podawać urzędnikom wyjaśnienia, dotyczący ich firmy, przedmiotu przedsiębiorstwa i ilości zatrudnionych robotników; wyjaśnienia swe winni zaświadczyć własnoręcznym podpisem.

Tym przemysłowcom, którzy nie są obowiązani do wykupu patentu, będą wystawione bezpłatne patenty, tak że na przyszłość każdy przemysłowiec będzie musiał patent posiadać.

Patent winien być wywieszony w każdym interesie w widocznym miejscu.

Do 15-go kwietnia wszyscy podlegający podatkowi mieszkańcy powiatu Łaskiego muszą być w posiadaniu patentu, ponieważ począwszy od 15-go kwietnia, osobni urzędnicy-kontrolerzy rewidować będą patenty w całym powiecie Łaskim.

Piśmienne podania nie będą uwzględniane i pozostaną bez odpowiedzi.

Ci, którzy niezapłacili podatku po 15-m kwietnia, muszą zapłacić 10% dodatku jako karę. Po upływie jednego tygodnia po 15-m kwietnia osobom, obowiązany do wykupienia patentu, nie będzie dozwolone wykonywanie procedury bez patentu.

Łódź, dnia 17. marca 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Kolonji  
von Oppen.

## Z ziemi polskiej.

Lwów.

Młodzież polska wszystkich lwowskich szkół wyższych urządziła nabożeństwo żałobne za poległych w wojnie światowej kolegów, które przybrało rozmiary wielkiej żałobnej manifestacji.

Pontyfikalną mszę żałobną odprawił arcybiskup ks. Bilczewski przy asyście licznego kleru.

Podniósł kazanie wypowiedział arcybiskup ormiański ks. Teodorowicz, uczciwszy poległych gorącymi słowami.

Pienia wykonali art. op. z p. Korolowicz-Waydową na czele.

Kościół wypełniły tłumy publiczności, młodzież szkolna, liczne deputacje ze sztabami, senat akademicki, profesoria, reprezentacje i wszystkie cechy.

Podczas nabożeństwa sklepy kupców polskich były ramknięte.

Z Piotrkowa.

Według zatwierdzonego już przez władze rządowe projektu nowego podatku, każdy właściciel mieszkania musi opłacić jednorazowo należność zarówno od okien frontowych, jak i od podwórza. W celu obliczenia wysokości podatku od każdego kontrahenta, miasto podzielono na cztery okręgi. W okręgu I należność wynosi 3 korony, w II-gim 1 kor. 50 hal., w III-cim 50 halery. Każdy właściciel sklepu, cukierni, warsztatu, zakładu przemysłowego opłaca od okna frontowego w I okręgowego 15 kor., w II-gim 10 kor., w III-cim 5 kor. Mieszkańcy okręgu IV nie płacą podatku.

Karty na kartofle.

W Częstochowie rozdano karty miesięczne na kartofle w ilości 2 funtów dziennie na osobę.

Zużytkowanie padłych zwierząt.

W tych dniach urządzony został na Pradze — jak pisze „D. W. Zg.” — specjalny zakład niszczenia zwierząt, przy czym wszelka padlina zostanie za pomocą

metody sterylizacyjnej zużytkowana dla celów praktycznych — mięso na pokarm dla trzody i płacwa, kości również na pokarm i wyrób nawozów sztucznych i wreszcie wyciągany będzie z nich tłuszcz dla celów technicznych. Od 1 kwietnia zakład ten zajmie się uprzątnięciem wszelkiej padliny i waleśających się psów na ulicach Warszawy, co dotychczas wykonywane było przez T-wo opieki nad zwierzętami.

Nowe pismo codzienne.

W „Kurjerze Poznańskim” czytamy: Nowe pismo codzienne w języku polskim, p. t. „Kraj”, zacznie wychodzić dn. 1-go kwietnia w Lesznie.

Założycielem pisma jest kilka czy kilkanaście osób, między innymi: księżna Otylja z Wollerów Drucka-Lubecka z Błoni oraz mąż jej ks. Ksawery Drucki-Lubecki, Krzysztof hr. Mielżyński z Pawłowic i inni. Kierownikiem redakcyjnym „Kraju” będzie p. Paweł Dombek, dotychczasowy współpracownik bytomskiego „Katornika”. Pismo samo ma być — jak nas informują — o większym zakroju, obliczone bynajmniej nie tylko na t. zw. warstwę ludową lecz na szersze koła, mniej więcej tak, jak świeżo założona łódzka „G o d z i a P o l s k i”.

350,000 dolarów dla żydów.

Pisma warszawskie donoszą, że żydowskie gazety otrzymały zawiadomienie z Berlina, iż milioner z Kalifornji Nathan Strauss, wysłał czek na 250,000 dolarów dla dzieci żydowskich w Polsce; na ten cel żona jego przeznaczyła 100,000 dolarów.

O właściwe imiona i nazwiska.

W „Dzienniku Berlińskim” zamieszczono niedawno wyrok sądowy, zakończenie którego opiewa:

„Na skutek rozporządzenia królewskiego sądu okręgowego Berlin-Mitte z d. 9-go lutego 1916 r. notuje się w celach sprostowania, że w dokumencie Nr. 1399 imiona dziecka brzmią nie „Stephanie Katharina”, ale Stefania Katarzyna, i w dokumencie Nr. 1400 imię dziecka nie „Helena Maria”, lecz Helena Marja, i że w obydwóch dokumentach nazwisko matki brzmi nie „Luszczyńska”, lecz Łuszczyńska. Berlin, 9 lutego 1916 r. Królewski sąd okręgowy Berlin-Mitte, oddział 103, podp. S. humid.”

Według orzeczenia sądu zatem ani imiona ani nazwiska nie mogą być tłumaczone dosłownie, czy zmieszane w swej pisowni i brzmieniu w jakikolwiek sposób w dokumentach urzędowych. Przy otrzymywaniu dokumentów powyższych należy zwracać na to uwagę i w razie pomylek żądać właściwego wypisania imion i nazwisk.

(Gazeta Poranna).

## Kronika miejscowa i sąsiedzka.

— Towarzystwo Krajoznawcze.

W sobotę d. 25 b. m. o godz. 4 po południu, w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 91, odbędzie się miesięczne zebranie członków oddziału miejscowego, poświęcone zadaniom naukowym i bieżącym sprawom administracyjnym.

Na zebraniu tym p. Jan Czeraszkiewicz, prezes zarządu, wygłosi odczyt p. t. „Hydrografia ziem polskich”.

— Z Banku handlowego.

(s) W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano po krótkiej przerwie poczęto wypłacać w Banku Handlowym przy ulicy Spacerowej pod nr. 15 oszczędności na książki oszczędnościowe banku Państwa (rosyjskiego).

Oszczędności te częściowe, wypłaca Łódzki Komitet giełdowy.

Wypłaty odbywają się w porządku następującym: w każdy poniedziałek książeczka oszczędnościowa oddawana jest do Banku, skąd otrzymuje się numer.

Książeczka jest kontrolowaną i poświadczoną rejentalnie, a w środki otrzymują właściciele książeczek gotówkę.

Zgórą sto osób wręczyło w dniu wczorajszym książeczki oszczędnościowe.

— Park ks. Poniatowskiego.

W parku tym przystąpiono do prac plantacyjnych, celem upiększenia tego miłego zakątka. Prace te prowadzone są pod kierunkiem nowego głównego ogrodnika miejskiego, p. Ciszewicza. W parku ustawiono 300 ławek. Dn. 1-go maja ogród będzie oddany do użytku publicznego.

— Ceny mydła.

Ten niezbędny artykuł znalazł się niestety w ręku kilku spekulantów, którzy na mydle już porobili majątki i z drobnych dostawców materiałów aptecznych stali się dzisiaj hurtownikami i wyłącznymi dostawcami mydła dla Łodzi. Informują nas, dobrze znający te stosunki, że nie-

jaki Sz. z ulicy Widzewskiej, w ostatnich miesiącach zarobił na mydle 20 tysięcy rubli. Należałoby ukrocić te stałe podnoszenie cen na mydło, gdyż jest ono dziełem tylko garstki nieuczciwych spekulantów.

— Nowy cennik produktów Spożywczych.

(s) W lokalu oddziału magistratu wywieszono nowy cennik produktów spożywczych datowany d. 18 b. m.

Ceny są następujące:

Kasza orkiszowa	Pud	Mrk.	10 50 f.
Pęczak	"	"	12 30 f.
Fasola biała	funt	"	0 75 f.
" brązowa	"	"	0 65 f.
Groch zielony	"	"	0 80 f.
Sól	pud	mrk.	4 —
Ryż	funt	"	0 70
Pieprz	"	"	2 — f.
Cykorja	"	"	0 60 f.
Surogat kawy	"	"	0 60
Kawa	mrk.	"	3 —
Herbata 1 gatunek	"	"	7 — f.
" 2 "	"	"	6 50 f.
" 3 "	"	"	4 25 f.
" 4 "	"	"	3 50
Ser „Edamer”	"	"	2 — f.
Szmalce	"	"	3 —
Marmolada	"	"	0 80 f.
Kakao 400 gr.	"	"	3 —
Kartofli centnar	"	"	6 20 f.
Płatki jęczmienne kilo	"	"	1 05 f.
Siedzie holenderskie beczka	"	"	80 —
" norweskie beczka	"	"	150 —
Zapałki paczka	"	"	0 25 f.
Ryba suszona	funt	"	0 75 f.
	en groi	detaliczna	
Nafta	40 f.	42 1/2 f.	
Mydło tojowe	funt	"	95 f.
Faryna	"	"	25 kop.
Cukier	"	"	30 "

— Teatr „Casino”.

Dziś w „Casino” ujrzymy sensacyjny dramat w 7 częściach „Potajemny Krzyż”, doskonale wykonany przez artystów kopenhaskich.

— Teatr „Luna”

od jutra demonstrować będzie wspaniały obraz w 8 częściach p. t. „4 przykazanie” podług powieści Aurengrubera.

Obraz ten cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem w Wiedniu; dyrekcja teatru „Luna” nie wątpi, że i łódzka publiczność zainteresuje się tym ciekawym obrazem.

— Ze sprzedaży detal, mąki.

(s) Szósty sklep detalicznej sprzedaży mąki został otwarty w dniu wczorajszym przy ul. Pańskiej Nr. 4. Sklep ten otwarty jest bez przerwy od godz. 8 rano do 5 po południu.

W niedzielę sklep przez cały dzień jest zamknięty.

— Rewizje sanitarne.

(s) W obrębie V-go cyrkulu policyjnego policja zawiadomiła właścicieli nieruchomości, oraz mieszkańców, iż do dnia 23 b. m. winny być wszystkie lokale i miejsca publiczne gruntownie oczyszczone, gdyż w tym dniu odbędzie się rewizja sanitarna.

Za antysanitarne utrzymywanie właściciele podlegać będą surowej karze.

— Rezultat z dnia znaczka.

(s) Dzień znaczka, urządzony dla zasilenia funduszu Ligi przeciw chorobom zakaźnym, dał czystego dochodu z górą 3,000 rb.

— Kary.

(s) Za antysanitarne utrzymywanie mieszkania ukarany został grzywną stu rubli Mojżesz Radoszycki (Zgierska 72).

— Ze Stowarzyszenia nauczycieli żydów.

(s) Wczoraj po obliczeniu głosów, wybrani zostali do zarządu pp.: A. Szwajcer, I. Lichtenstein, L. Lipszyc, Barhanówna, Minc, Gepnerówna i Judelwicz.

Zastępcy pp.: A. Getz, H. Goldszmidt, M. Gincberg i Strachman.

Do komisji rewizyjnej pp.: B. Herman, H. Lewkowicz, Kacenbogen i J. Minc.

Postanowiono dnia 30 b. m. zwołać ogólne zebranie członków stowarzyszenia, by wybrać prezesa i załatwić parę spraw bieżących.

— Wydawanie „Entlausungsscheinów”.

(s) Wydawanie „Entlausungsscheinów” na wyjazd z Łodzi odbywa się obecnie u dra Hubnera (Piotrkowska 273) od 1 i pół po południu.

— Ze Stow. „Ezro”.

(s) Zarząd Stow. „Ezro” postanowił otworzyć ambulatorjum. Zarząd otrzymał jako ofiarę przyrzędy do ambulatorjum oraz przyrzędy do gabinetu Roentgena.

— Stow. samopomocy żyd.

(s) Z inicjatywy obywateli miejscowych, jako to pp. Wislickiego, Wojdysławskiego, Wienera i in. organizuje się w naszym mieście Stowarzyszenie pod nazwą „Samopomoc”, które sprzedawać

będzie w swych sklepach produkty spożywcze po cenie taniej miejscowej ludności żydowskiej. Stow. już zostało zatwierdzone przez władze.

— Stoma dla biednej ludności.

(s) Zarząd Stowarzyszenia „Ezro” otrzymał zezwolenie władz na przywóz słomy z okolic Łodzi dla biednej ludności.

## Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

— W sobotę, 25 b. m. odbędą się dwa przedstawienia: o 3-iej po poł. daną będzie, raz tylko grana ze znacznym powodzeniem, pełna humoru komedia St. Bogusławskiego „Opieka wojskowa”, — wieczorem zaś znakomita sztuka historyczna L. Rydla „Zygmunt-August” (Złote wiezy), która doznała wyjątkowego w obecnym sezonie sukcesu.

— W niedzielę, o 3 po poł. powtórzoną będzie dramat historyczny D. Merzowskiego „Car Paweł I”, wieczorem zaś o g. 7 i pół „Zygmunt-August” po raz czwarty.

— Odbywają się bezustannie próby z sensacyjnej nowości, jaką będzie sztuka Elizy Bośniackiej „Faworyt Carowej Katarzyny II”.

Benefis p. Marji Szoslandowej.

Czwartkowy benefis zapowiada się pod względem artystycznym obiecująco, będą bowiem powtórzone najlepsze atrakcyjne numery z ub. czwartku (benefisu p. Stefana Szoslanda), po za tem niewykonane wedy tańce i na żądanie publiczności premijowany kuplet aktualny a także kuplety zdysfalfikowane. Benefisantka zaprezentuje się w podwójnym charakterze: jako śpiewaczka i — tancerka.

Sądząc z sympatji, jaką darzyła publiczność dotychczas panią Szoslandową spodziewać się można, że w czwartek (23 marca) salony Savoy'u zaroją się od starych bywalców i protektorów Bi-Ba-Bo.

## Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

20-go marca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Dzięki sprzyjającym warunkom obserwacyjnym, obustronna działalność artylerji i lotnicza była dziś bardzo ożywiona. Na obszarze Mozy i na równinie Woivre, walki artyleryjskie odznaczały się szczególniejszą siłą. By przeszkodzić nam w dalszym posuwaniu się naprzód ku nieprzyjacielskim obronnym okopom i stanowiskom w okolicy twierdzy Douaumont i wsi Vaux, pchnęli francuzi, w daremnych przeciwnatarciach, sprowadzone świeżo części dywizji, przeciwko wsi Vaux. Odparto ich z ciężkimi stratami.

W walce w powietrzu zestrzelił porucznik baron Althaus czwarty latawiec nad linjami nieprzyjacielskimi na zachodzie od Libon, a porucznik Boelke dwumasty latawiec nad lasem Forges (na lewym brzegu Mozy). Prócz tego stracił przeciwnik trzy inne latawce, jednego z nich w walce w powietrzu pod Coutsy (na zachodzie od lasu Forges), dwa inne stracił ogień naszych dział obronnych. Jeden z ostatnich spadł płonąc pod Reims, a drugi wyrzuciwszy się kilka razy w powietrzu spadł w okolicy Van de Sapt tuż za linjami nieprzyjacielskimi.

Z widowni wschodniej.

Bez względu na wielkie straty, natarły wczoraj powtórnie duże siły rosjan po obu stronach Postawy i między jeziorami Naroczem a Wiszniewem. Natarcia nie dały żadnego wyniku. W okolicy Widsy postąpiły wojska niemieckie naprzód i odrzuciły oddziały nieprzyjacielskie, które usiłowały trzymać się w pobliżu naszego frontu, po przedsięwziętych wczorajszym rankiem natarciach. Wzięto przytem do niewoli oficera i 280 żołnierzy, z siedmiu różnych pułków.

Z widowni bałkańskiej.

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

BERLIN, 20 marca. Urzędowo.

Flotylla naszych latawców morskich obrzuciła gęsto bombami 19 marca popołudniu, mimo silnego ostrzeliwania baterji lądowych i lotników nieprzyjacielskich, zakłady wojskowe w Dowrze, Dealu i Ramsgate. Zaobserwowano wiele celnych pocisków z dobrym skutkiem. Wszystkie latawce powróciły szczęśliwie.

### Urzędowy komunikat austrijski.

WIENIĘ, 20-go marca.

Z widowni rosyjskiej.

Wczoraj wieczór po sześciomiesięcznej dzielnej obronie opuszczony został rozbitny w gruzy szaniec mostowy na północo-zachodzie od Uściczka. Aczkolwiek udało się rosjanom już rankiem uczynić wybuchem szeroki 300 metrowy wyłom, jednak zacepiona przez ośmiokrotną przewagę — nie zważając na żadne straty, wytrwała jeszcze załoga przez siedm godzin w najsilniejszym ogniu działowym i piechoty. Dopiero o godzinie 5 popołudniu zdecydował się komendant, pułkownik Planckh, opróżnić zupełnie zniszczone oszańcowania. Mniejsze oddziały i ranni przeprawili się jeszcze w łodziach na południowy brzeg Dniestru. Wkrótce trzeba było zaprzestać przeprawiania pod ześrodkowanym ogniem przeciwnika, a działom zastępować, złożonemu z cesarskich dragonów i saperów pozostała, jeżeli nie chcieli się oddać do niewoli, jedna droga: musieli się przebić na północny brzeg Dniestru przez silnie obsadzone przez nieprzyjaciela Uściczko, do naszych wojsk usadowionych na wzgórzach

na północy od Zaleszyków. Udał się marsz pośród stanowiska nieprzyjacielskiego. Pod osłoną nocy wiódł pułkownik Planck bobaterskie wojska do naszych straży przednich na północo-wschodzie od Zaleszyków, gdzie przybyły one dziś rano. Walki o mostowy szaniec Uściczka będą miały po wsze czasy sławną kartę w historii naszej siły zbrojnej.

Z widowni włoskiej.

U goryczyjskiego przyczółka mostowego wzniecono wczoraj przed południem pożar stanowiska nieprzyjaciela, przed południową częścią wzgórza Podgóry. Po południu, przed przyczółkiem mostowym, wzięła artylerja nasza pod silny ogień front przeciwnika. W nocy wyparto nieprzyjaciela z okopu pod Perwem. Toczy się w dalszym ciągu walki u przyczółka mostowego Tolmeinu, Trzymamy silnie zdobyte stanowisko. Liczba pojmanych tutaj włochów wzrosła do 925, a zdobytych karabinów maszynowych—do 7.

Złamało się kilka natarć nieprzyjaciela na Mrzli Vrh i Karyntję. Wojska nasze zdobyły również stanowisko nad Rombonem, gdzie w ręce nasze wpadło 145 włochów i 2 karabiny maszynowe.

Ruchliwa działalność trwa na froncie karyntyjskim.

Na tyrolskim obszarze granicznym trzymają przeciwnik pod ogniem działowym odcinek Col di Lany i kilka miejsc na froncie południowym.

Z widowni południowo-wschodniej. Niezmiennie.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
Hoefel,  
marszałek polny porucznik.

### Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 19 marca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 18 marca.

**Front zachodni:** W okolicy wsi Nitkieliszki, na północ od jeziora Dryświaty nieprzyjaciel wysadził minę. Silny atak nieprzyjacielskiego oddziału wywiadowczego na południe od miasteczka Twerecz, na południo-zachód od jeziora bogińskiego (16 km.) odparliśmy. W okolicy Lipska, na północ od jeziora wyganowskiego, nieprzyjaciel usiłował podjąć ofensywę, został jednakże ogniem odparty.

**Front kaukaski:** Przy dalszym poszczęgu turków w kierunku Erzignan zajęliśmy wieś Kotur, na południo-zachód od miasta Mamachatum (9 wiorst) i odparliśmy nieprzyjaciela, który usiłował wykonać kontratak ku zachodowi.

### Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 20 marca. Sprawozdanie z dnia 19 marca po południu.

Na wschód od Mozy odparto ogniem izolacyjnym dość ożywiony atak przeciw frontowi Vaux-Damloup. Od czasu do czasu przerywana czynność artylerji we wszystkich częściach frontu okolicy pod Verdun.

W walkach napowietrznych w tej okolicy zestrzelono latawiec nieprzyjacielski. 5 latawców naszych ostrzeliwano dworzec Metz-Les Sablons, nieprzyjacielskie składnice amunicji pod Château Salines i lotnisko w Dieuze. 20 pocisków wielkiego kalibru rzucono na dworzec w Metz. Jedną z naszych bojowych eskadr lotniczych, złożoną z 23 latawców, rzuciła 72 pociski na lotnisko w Habsheim i dworzec towarowy w Milluzie. W walce ze ścigającymi latawcami nieprzyjacielskimi zestrzelono latawiec francuski i niemiecki. 2 inne latawce niemieckie runęły w płomieniach na dół. 3 z naszych latawców, poważnie uszkodzonych, musiało wylądować na terytorjum nieprzyjacielskim.

Sprawozdanie z dnia 19 b. m. wieczorem:

Na północ od Reims artylerja nasza ostrzeliwała rowy nieprzyjacielskie. W okolicy na północ od Verdun kanonada znacznie osłabła. Na północ-wschód od St. Mihiel nasza ciężka artylerja ostrzeliwała składnice prowiantowe pod Varvinay. Adjutant Navarre zestrzelił siódmy latawiec nieprzyjacielski w okolicy Verdun.

Sprawozdanie belgijskie: Znaczna czynność artylerji na froncie armji belgijskiej, szczególnie w okolicy Dixmuiden i na północ od Steenstraete.

### Kurs rubla.

BERLIN, 18 marca.  
100 rb. — 176<sup>3</sup>/<sub>4</sub> marek (co odpowiada 57.6 rb. za 100 marek).

### OFIARA

Stanisławowstwo B. ünner, dla uczczenia pamięci nieodżałowanej matki, Anny z Łaskich Karolowej Brüner, ofiarowali na Łódzkie Towarzystwo Opieki nad sierotami rb. 5.

### Przymusowa licytacja.

W sobotę, dn. 22 b. m. sprzedam w Łodzi przez licytację zaraz za gotówkę:

- 1) O godz. 8 m. 15 rano przy ulicy Składowej 31: 1 szafę kuchenną, 1 szafę do garderoby, 1 kredens kuchenny, 2 łóżka, 3 stoły i inne.
- 2) O godz. 10 i pół rano przy ul. Główniej 24: 1 szafę sklepową, 3 stoły sklepowe, 1 skrzynię oszkloną i 1 barjerę sklepową.
- 3) O godz. 11 rano przy ul. Główniej 16: 1 szafę sklepową, 1 stół sklepowy.
- 4) O godz. 11 i pół rano przy ulicy Piotrkowskiej 166: 1 maszynę do szycia, 2 stół krzewicki, 4 krzewickie kołki, 1 długie lustro, 1 biurko, 1 sofę, 1 dużą szafę do garderoby, 1 umywalkę, 2 orazy.
- 5) O godz. 12 w południe przy ul. Staro-Zarzewskiej 47-49: 1 biurko z fotelem, 1 pułkę ścienną, 1 lodownię, 1 szafę, 1 duży kufer podróżny, 1 żardinierę i inne.
- 6) O godz. 1 i pół po poł. przy ul. Szarej 15: 1 lustro, 1 regulator, 1 sofę, 1 szafę do garderoby, 1 obraz.

Blazyczek,  
Komisarz sądowy w Łodzi.

### POSZUKUJE SIĘ

## 10,000 robotników i robotnic

(fachowców i niewykwalifikowanych) do niemieckiego przemysłu żelaznego i węglowego, jak również do gospodarstwa rolnego. Wolny przejazd z ojczyzny do miejsca pracy. Wysoka płaca i dobre warunki pracy. Zgłaszać się do centrali pracy.

- 1) W Pabjanicach, przy ul. Św. Rocha № 23.
- 2) W Zgierzu, Nowy Rynek.
- 3) W Łasku, w zabudowaniach magistratu.
- 4) W Zdunskiej Woli, ul. Łaska № 287.
- 5) W Ozorkowie, (okręg Łęczycki) Rynek, dom Łaskiego.



Dziś Sensacja  
Artydzielo firmy „Nordisk“  
w Kopenhadze.

## Tajemniczy krzyż

Wielki dramat w 7-ich częściach.

- 1) Szpieg. 2) Ogłoszenie wojny. 3) Żwczem zagrzebany. 4) Zdrajca stanu. 5) Straszna noc. 6) Dramat rodzinny. 7) Uratowany honor.

KONCESJONOWANE

### Kursa Handlowe

pod kierunkiem

H. Lubiniego w Łodzi Piotrkow. 79.

Kursy specjalne przy miarodajnych warunkach dla buchalterji, rachunków handlowych korespondencji, stenografji i pisanja na maszynie. Zapisy przyjmuje codz. od 6—8 po poł. kancelarja kursów, Piotrkowska 79.

Biuro ogłoszeń „Merkur”, Piotr. 92.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej

choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów).

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Penie od 5—6 p.p.

Akuszerka

R. PIPIKOWA

z dypl. Ces. Akademji w Petersburgu  
praktykująca 25 lat.

ul. ANDRZEJA 39 m. 10, udziela porad  
przyjmuje chore od 12 do 5 po p.

Tylko w funiowych paczkach

opakowanego miodu sztucznego

firmy (dawniej „Ekonomia” MALCZER, SZWARC i WŁODAWSKI Łódź, Północna 10) dostępne wszędzie.



Od jutra, środy

4-te

## Przykazanie

podług rozgłosnej powieści

ANZENGRUBERA

w 8-ich częściach.

Obraz powyższy demonstrowany był w Teatrze Narodowym w Wiedniu bez przerwy w ciągu 8-ciu tygodni.

Każdy ojciec, każda matka powinni poznać ten ciekawy i pouczający obraz.

KONSULENT PRAWNY  
ARM. AKERBERG  
ŁÓDŹ. ul. ZIELONA 3.

Zadacie tylko herbaty

### „ZDROWIE”

w płynie. Dostać wszędzie. Największa ekonomia, bardzo smaczna. Agencji poszukiwani Hotel Passaż 11.

„ALA” eukaliptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypcie. Dostać można w aptekach, większych składach aptecznych.

„ALA” poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.

A! A! A! A! M. biu najtaniej nowe i używane, w dużym wyborze, poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 I-sze piętro front.

A. A. A. Kupuje i sprzedaje maszyny do szycia. Brzezińska 10 m. 9, front.

A. A. T. tanio leca zaraz sprzedam meble z 3-ch pokoi. Mikołajewska 95 m. 27 front I piętro.

B. Buraki białe hurtownie tanio do sprzedania. Widzewska 77.

D. Do pracowni gorsetów „Marta” Piotrkowska 130, potrzebna zaraz uzdolniona maszynistka i wykończarka.

Kupię drukarnię akcydensową składającą się z maszyny formatu albumowego, maszyny perforacyjnej, kaszt i maszyny do krajania. Oferty Kalisz, ul. Babiny 17, Piotr Piotrowski.

Kon do sprzedania. Zielona 40, u gospodarza.

M. Meble i różne domowe sprzęty tanio sprzedam. W. dzewska 82, oficyna i wejście parter.

P. Potrzebna adolna kamizelczarka. Mikołajewska 71 m. 34.

P. Potrzebny chłopiec lat 14—15 do dentysty. Krótka 9.

P. Paniątka z 4-o klasowem wykształceniem poszukuje jakiegobądź zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w administracji „Gazety Łódzkiej” sub. „Paulenka”.

P. Potrzebna kobieta umiejąca dobrze sprzątać na przychodnię. Zgłosić się w środę od 5—6 ul. Karola 8 szkoła.

A. Antonina Teodorczyk zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przedzalanianej.

A. Antoni Sikorski zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Długiej 29.

K. Katarzyna Kaszmierska zgubiła paszport niemiecki wydany w magistracie m. Zgierz.

L. Leokadi Ruczyńskiej skradziono paszport niemiecki wydany przy ul. Pańskiej.

P. Paszport Stanisława Bednarek wraz z torebką znajduje się w Adm. G. Ł.

Zginiął paszport niemiecki Konrada Ruczyńskiego wydany przy ul. Ewangelickiej 10.